

Urodziny, jakie obchodzi dziś Daniele De Rossi w Trigorii, to urodziny niezwykle bo podwójne. W oczekiwaniu na powrót kolegów z USA i dołączenie do treningów, rzymski piłkarz świętuje ukończenie 29 roku życia, ale też 18 lat spędzonych z Romą. To więcej niż połowa życia.

Pomocnik Romy do Trigorii trafił w wieku 12 lat i nigdy już jej nie opuścił. W tym roku do ośrodka treningowego trafił o kilka tygodni później niż jego koledzy z drużyny, ponieważ do początku lipca uczestniczył w Mistrzostwach Europy, w których poprowadził Włochów aż do finału z Hiszpanią. Mecz ten nie zakończył się wprawdzie tak, jak Daniele by tego chciał, ale swoim występom na boiskach Polski i Ukrainy chyba wiele nie może zarzucić.

Roma nie może się doczekać jego powrotu do składu, a on nie może się doczekać dalszych występów w żółto-czerwonej koszulce. W czasie amerykańskiej trasy Giallorossich był on wielkim nieobecnym, ale tylko dlatego, że Zeman nalegał, aby został i pracował w Rzymie. Sam Daniele był gotowy przepakować walizki i wyruszyć do Ameryki z kolegami już po kilku dniach wakacji. W Trigorii, wraz z członkami sztabu, którzy zostali, by pracować z zawodnikami, jacy nie wyjechali do USA, będzie dziś świętował urodziny, co na pewno ułatwi powrót do pracy po przerwie. Celem jest przygotowanie dobrej formy na planowany powrót Zemana w przyszłym tygodniu, żeby potem doprowadzić do końca cykl przygotowań na drugim zgrupowaniu, w górach w Irdning. Ta miejscowość na pewno przypomina Daniele tamto lato sprzed lat, pierwsze zgrupowanie z Capello. Przeniósł się z Primavera i nie był nawet w grupie najbardziej cenionych. Do debiutu potrzebował kilku miesięcy. Nie czuł się nawet jeszcze prawdziwym piłkarzem, ponieważ- jak sam mówił niedawno - „piłkarzem poczułem się dopiero wtedy, kiedy dostałem swoją szafkę w szatni pierwszej drużyny, w wieku 19 lat”.

Dziś to on doradza i podpowiada młodszym kolegom. Rozumie, jakie napięcie towarzyszy pierwszym meczom i stara się rozładować je, rzucając żartami. Przez te 18 lat w Romie zmieniło się wiele, ale nie on. Do końca nie poddaje się na boisku. Na to możesz postawić w ciemno. I będzie tak także w tym roku, ponieważ Zeman - z którym De Rossi przywitał się w przeddzień wyjazdu do Riscione - jest gotowy powierzyć mu klucze do drużyny. Także dlatego, że przecież teraz osiągnął już pełnoletniość także w barwach Romy.

Autor: kaisa